

przełożyła Zuzanna Mrozikowa

* * *

uczyłem się nie bać
nie wczepiać kurczowo –

a ciało – –

wziąłem ze sobą
jak gliniane doniczki nijoli miliauskaitė¹
jak za ciasne buty

z ciała też wyrosnę

szedłem
i ciało

szło ze mną – Panie
pomyślałem
jakie ono strachliwe

jakie posłuszne jak się mnie trzyma

jak stara mi się dogodzić

¹ Nijolė Miliauskaitė (1950–2002), litewska poetka, znaczną część życia spędziła w Druskienukach, rodzinnym mieście Gintarasa Bleizgysa. Z zamifowania ogrodniczka i lalkarka.

* * *

mieszkaliśmy jeszcze na parkowej
było rano i myślałem że nie śpię
ciocia usiadła na łóżku powiedziała
tylko mi się już dzieci nie kłóćcie
wtedy jeszcze bałem się że zmarli że
istnieje granica między mną i śmiercią
potem znikły granice
potem było coraz mniej ludzi do kłótni
zrozumiałem że wszyscy odchodzą jak
krople jak pada przez dziurawy sen jaka dziurawa
jest moja noc moja świadomość
jak jestem krótki

CAŁY TEKST JEST DOSTĘPNY W WYDANIU PAPIEROWYM „TEKSTUALIÓW”
I W PRENUMERACIE INTERNETOWEJ CZASOPISMA.